

Wychodzi w Krakowie

co liennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Ryńku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyrażony na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

## GZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajców za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 16 października.

Gazeta Krzyżowa traktowała jak donosił, po swojemu notę austriacką do gabinetu berlińskiego datowaną 30go września, to jest z całą zaciętością zawiedzionego w ostatnich nawet nadziejach przeciwnika. Zarzucała ona gabinetowi wiedeńskiemu, iż pod wpływem wiadomości o wzięciu Sebastopola, chciał wymusić na Prusach poddanie się wyrokom polityki austriackiej, że nawet między notą a wiadomością przez Tatarską przywiezioną, zachodziło coś więcej aniżeli przypadkowe spotkanie, że zachodziło tam powinowactwo celów. Sposób komentowania tej noty przez rzeczony dziennik nie mógł zadziwić nikogo; ale i ogólny ministerialny *Zeit*, właśnie w chwili w której donoszą z dwóch naraz stron, bo z Wiednia i Berlina o bliskiej podróży Księcia Pruskiego do Wiednia i wiążących się z nią politycznych zamiarach, występuje z artykułem mało co odmiennego tonu niż *Gazeta Nowo-pruska*. Pismo to powiada w ostatnim swoim numerze, że ponieważ równocześnie z doręczeniem tej noty w Berlinie, *Ost-Deutsche Post* wydrukowała ją była, to pomimo dopisku, że jej tę notę nadesłał korespondent jej berliński, nie można wątpić, że doszła ona redakcyi *Ost-Deutsche Post* z kancelaryi dyplomatycznej w Wiedniu, że ją na to tylko udzielono, żeby mieć sposobność przedrukowania jej nazajutrz w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej*! żeby przez ogłoszenie to tak wesne zyskać przychylną Anglii i Francji, a na opinię publiczną w Niemczech wpłynąć i dozwoląc onej, aby wywarła swoje ciśnienie na gabinet berliński. W końcu daje powyższy dziennik ministerialny do poznania, iż ta właśnie część publicystyki, która upatrywała w Austrii obrońcę i opiekuna swego, biorąc za brzęczącą monetę to co w Wiedniu na kowadło politycznym ukuto, zdumiała na tę notę i lęka się teraz podstępny, a polityce gabinetu pruskiego zarzuca przedewszystkiem „zbytnią uczciwość“.

Ton tego artykułu o którym tu tylko natrącono, przekonywa, jak daleko jeszcze do zgodnego obu mocarstw w sprawie wschodniej postępowania, do którego nota 30go września miała być utorować drogę.

Co zaś do samych faktów, podajemy tu drugi artykuł z *Zeit* zaraz po tamym umieszczony, który zaprzecza wieściom o przyjeździe do Wiednia brata królewskiego i o bliskiej zgodzie. Brzmi on jak następuje:

Berliński korespondent *Gazety Wrocławskiej* podał naprzód wiadomość o misji do Wiednia, którą jakoby miał wziąć na siebie J. K. W. Książę Pruski z okazji noty 30 września, tudzież iż telegrafowano ztąd do Wiednia, że Pruski skłaniał się ku polityce Austrii. Wiedeńska *Korespondencya* kopiowana przysłała więc jeszcze to doniesienie, mówiąc iż w połowie października spodziewają się w Wiedniu przybycia Księcia Pruskiego, i że już 12go donoszą stanowczo z Berlina o dniu przyjazdu. Litografia ta utrzymuje również, że odpowiedź Prus na ostatnią notę austriacką spodziewana jest za dni kilka, a w każdym razie nadejdzie ona do Wiednia przed 20tym b.m. *Koresp. kop.* poinformowana jest nawet o treści odpowiedzi, w ten sposób, iż Prusy nie będą bezwarunkowo obstawać przy dawniejszych swoich postanowieniach. W skutku tego spodziewać się należy wkrótce otwarcia na nowo konferencji wiedeńskiej. Jeżeli coraz bardziej nawyknięto, nic innego w *Koresp. kop.* nie upatrywać, jak zbiór bajeczek dla łatwouiernych czytelników, to zuchwałość, z jaką ta litografia obrabia z kopyta politykę, posuwa się nieraz tak daleko, że tego nawet pojąć niepodobna. O ileśmy byli w stanie dowiedzenia się w miejscu świadomem rzeczy, z tego wszystkiego o *Koresp. kop.* mówi, jedno tylko jest prawdą, że odpowiedzi Prus niebawem wyglądać należy, że takowa została już wprawdzie urządzona, lecz jeszcze nie gotowa do wysłania. Zresztą Prusy nie w tej mierze

nietelegrafowały do Wiednia, a J. K. W. Książę Pruski, nie wziął o ile wiemy, żadnej na siebie co do tego misji. Nie inaczej rzecz się ma z frankfurcką korespondencyą w *Staats-Anzeigerze* wiedeńskim, która mówi o „surowszych jeszcze instrukcjach“, przesłanych 1go października hrabiemu Esterhazemu do Berlina, w których tenże miał sobie mieć polecenie, aby żądanych dalszych układów z Prusami nie rozpoczynał lub ich nie prowadził dalej. Wiadomo tylko w Berlinie o poufnym piśmie (wzmianka o niem w piśmie hr. Buola do agentów dyplomatycznych austriackich umieszczonym w *Czasie* z soboty), które hr. Buol przesłał do hr. Esterhazego i które odnosi się wprawdzie do noty 30go września, lecz nie w sobie pod względem instrukcyj nie zawiera.

*Journal de Francfort* podaje następującą korespondencyą z Wiednia pod datą 5go b. m.

W miesięcznym swym przeglądzie *Gazeta Krzyżowa* wychwała wielce politykę pruską. Nie wątpimy o bystrości wzroku, który dzisiaj jest na czele polityki. Lecz z drugiej strony nie można tego ukrywać, iż stało się wszystko całkiem przeciwnie temu, co otrzymać sobie życzy. Zyczył on sobie, chcemy wierzyć, zmniejszenia kryzysu europejskiej. Ale na niezmniejszenie kryzysu stała się jeszcze zawilsza. Gdyby Prusy były postępowały tak poważnie i energicznie jak Austriya, w celu połączenia obu wielkich mocarstw niemieckich i reszty członków związku w jedną całość, ściśle na polu kwestyi wschodniej z sobą połączoną, przyjeść by do tego już było mogło w miesiącu maju, lub przynajmniej na początku czerwca.

Rzeczy byłyby wtedy wzięły obrót całkiem inny. Rosya z trudnością mogłaby pozostać głucho na przedstawienia całej Europy środkowej, a związek niemiecki byłby nabył we wszystkich wielkich kwestiach kontynentalnych tego wpływu, jakiego od tak dawna pragnie. Ależ zaledwie związek w trzy miesiące po zawarciu traktatu kwietniowego zgodził się na ów traktat, a już rozpoczyna się spory w przedmiocie wykonania tego aktu przymierza. Przypuszczamy, że gabinet pruski oparł się mobilizacyi pewnej części związkowego kontyngensu, dla tego, iż mniemał, że tym sposobem stan rzeczy jeszcze się pogorszy. Lecz stan rzeczy pogorszył się właśnie dla tego, że nie mobilizowano. Rosya albowiem widziała w takim postępowaniu, iż nie ma czego obawiać się ze strony Prus, ani też od państw należących do konferencji bawarskiej.

Następnie gdy Prusy nie przystąpiły wyraźnie na przedgodne punkta do pokoju, Rosya widziała znowu bardzo jasno, że w kwestyi tych warunków, Austriya jest sama jedna, odosobiona od Prus i od związku niemieckiego. Nota austriacka z 10 sierpnia przez dokładność swą formy wielkie sprawiła w Petersburgu wrażenie. Lecz kanclerz państwa nie mógł natychmiast swój sposób wyrażania się otrzymałszy notę pruską z 13go sierpnia, i wyprowadził depeszę z 26go sierpnia tak bardzo dla Austrii obraźliwą.

Gdyby zaś przeciwnie, Austriya, Prusy i związek niemiecki silnie z sobą połączone przedstawili byli dworowi rosyjskiemu za pomocą trzech lub jedynobrzniących, przyjeździe znanych czterech podstaw do przyszłego pokoju jako jedynych środków do zawiazania negocjacyi, Rosya byłaby może ustąpiła, a negocjacje byłyby teraz rozpoczęte. Lecz w skutku braku tej jednoci ciągnie się dalej wojna; zyskała ona na mocy i zagraża Rosji dotkliwymi stratami, Rosya zawdzięczać będzie polityce pruskiej, która pomimo wolności tak chce wierzyć, utwierdziła ją w odmowach i w postanowieniu aby się nie wyrzekała dawniejszych wymagań. Ztąd także wypada nota rosyjska tak obraźliwa z 26go sierpnia, nota której podobną w historii dyplomacyi tegoczesnej znaleźć się nie da. Rozbrat między Rosją i Austrią jest w tej chwili prawie nieuchybny.

W obecnym stanie rzeczy Austriya musi się dowiedzieć jak najprędzej, w jakim zostaje stosunku z członkami związku niemieckiego względem bieżącej sprawy. Z depeszy pruskiej pod datą 23go września przekonano się łatwo, że zanikła nadzieja wspólnej propozycyi Austrii i Prus na sejmie niemieckim co do kwestyi wschodniej.

Z tego wypada: że albo Austriya uczyni propozycyą na sejmie bez Prus, albo też będzie musiała całkiem pominąć to zagadnienie w wielkiej sprawie tej epoki. Na rozwiązanie pytania,

którą z tych dwóch wykazanych dróg pójdzie Austriya, nie będziemy długo czekać.

## Korespondencya Czasu

Wiedeń 14 października.

Przyjazd księcia Meklemburskiego wraz z księżną żoną i przyjęcie jakie ci dostojni goście znaleźli na dworze, dają powód do różnych domysłów. Wiadomo, że książe ten sam jeden z panujących w Niemczech nie przystąpił do traktatu austriacko-pruskiego z dnia 20 kwietnia. Wiadomo, że uczucie przyjaźni i związki krwi, łączą go ściśle z dworem petersburskim. Mówią że książe używa wielkiego wpływu na dworze berliński. Może być pżeto, że przybył tu z misją pośredniczą; N. Państwo odwieździł przedwczoraj oboje księstwo w ich pomieszczeniu w hotelu *Muntsch*. Wczoraj Cesarz odbył na ich cześć wspaniałą paradę na *Glacis*. Cesarzowa i księżna były w otwartym powozie; książę na koniu po lewej stronie Cesarza. Wśród świetnego sztabu widzano generała Latang ze swym adjutantem majorem Besson i generała angielskiego Du Plat. Nieobecność generała Sztakelberga robiła wrażenie. Z Berlina żadnej dotąd odpowiedzi na notę 30go z. m. Tu jest przekonanie, że Prusy od Austrii nie odstąpią, lecz że zapropnują zrobić jeszcze jeden krok wspólnie do Petersburga. Po odrzuceniu wiadomych czterech punktów, gabinet i dwór petersburski, zapewne i na ten krok odmownie odpowiedzą.

Pomimo wszystkich oznak powierzchownych i domysłów, wychodzących z tego źródła o istotnych zamiarach tutejszego gabinetu, nie stanowczego dotąd nie zaszło. Dają się słyszeć tylko silne głosy za utrzymaniem jak najdłużej abstrakcyjnej neutralności.

Z Krymu nie pewnego. Doniesienie *Pressy* o rozpoczęciu bombardowania fortyfikacyi zewnętrznych 8go b. m., zdaje się być oparte na rozkazie dziennym generała Canroberta zapowiadającym atak ogólny na dzień 9 t. m. *Soldaten Freund* dwa podaje ważne fakty: pierwszy, że książę Menszyków stał ciągle na północy, oczekując na posiłki; drugi, że wojska sprzymierzone mogły swe ogromne zasoby w artylerji i innych środkach ataku spokojnie na pozycye wprowadzić. Fortyfikacje zewnętrzne mają 800 dział, a załoga Sebastopola liczy 34,000 ludzi. Zdeje się, że flota książę Menszyków w ostatnim razie sam zniszczyć każe. Rzeź okropna jest nie do uniknienia.

Listy z Jassy z dnia 4 t. m. donoszą, że w Multanach opinia jest ciągle Rosji przychylną. Wojska austriackie mają do walezenia z wielu trudnościami, które czujna administracya usuwa. Duch żołnierza jest wyborny i karności wzorowa.

## Z Królestwa Polskiego 8 październ.

Wraz z napływającymi ciągle do Królestwa Polskiego wojskami rosyjskimi, przybyła do nas cholera towarzysząca zwykle wszelkim ruchom tych wojsk. Najprzód pojawiła się w Warszawie, następnie w Radomiu i Kielcach; lecz dotąd jest bardzo łagodna, nie ma jeszcze epidemicznej natury, i kilka tylko ofiar zabrała. Poczyniono jednak przygotowania na jej przybycie, i urządzono szpitale dla choleerycznych. Przedwczorajna wieść o wzięciu Sebastopola i zniszczeniu floty rosyjskiej czarnomorskiej, która się lotem błyskawicy po szeregach wojsk w kraju naszym będących rozbiegła, sprawiła na nich silne a przykre wrażenie. Jakże zamiary powodują marszem wojsk rosyjskich z prawego brzegu Wisły na lewy, niewiadomo; oficerowie maszerujących oddziałów utrzymują, iż ruch ten ma na celu rozłożenie pułków na leże zimowe. Mniemanie to potwierdzonem być się wydaje przez rozstawienie w okolicach Kalisza i Wielunia dywizji grenadierów, która przewożoną była koleją żelazną z Warszawy. Lecz z drugiej strony mniemaniu temu zaprzecza marsz 7ej dywizji lekkiej jazdy, to jest brygady ufańskiej i brygady huzarskiej, która także w Kaliskie ciągnie, marsz w prowincyi obfitej w paszę dla koni, w okolicie gdzie ta pasza nader jest droga. Główna kolumna wojska składająca się z części korpusu 1go pod wodzą generała Lüdersa i z kilku pułków grenadierów, poruszająca się drogą bitą z Warszawy przez Radom i Kielce, rozłożoną została wzdłuż tej drogi a nawet w całej gubernii radomskiej wyjąwszy dwumilowego nadgranicznego pasu, w którym prócz kozaków, żadne wojsko nie stoi. Drugą kolumnę posuwającą się doliną Wisły i lewe skrzydło armii stanowiącą, rozkwatrowano na obu brzegach tej rzeki aż do Sandomierza; zajęła ona i oboz oszańcowany pod Rachowem, a część jej jest użyta do sypania szanów pod Kazimierzem nad Wisłą. Te nowo wznieszone okopy tworzą szaniec przedmostowy zabezpieczający przejście Wisły.

Cesarz ciągle spodziewany jest w Warszawie, jak to wam donosiłem; przed jego jednak przybyciem przyjechać ma następca tronu Cesarzewicz Aleksander. Czy Cesarzewicz przybędzie do Warszawy je-

dynie jako naczelny wódz gwardji, która jak wiadomo wraz z grenadierami zostają pod jego najwyższym dowództwem; czy też przyjazd Następcy tronu do Królestwa Polskiego i posunięcie tamże gwardji ma na celu inne polityczne zamiary, rozmaite są w tym względzie wieści i domysły \*).

## Odessa 5 października.

...We wszystkich listach które tu odbieramy, odbija się wrażenie, jakie sprawiła musiała proklamacya naszego gubernatora podana w *Lloydzie* wiedeńskim, jeżeli się niemyli. Inaczej być niemogło: byłoby nas czego żałować, gdyby proklamacya ta nie była fałszywą. Jestto wymysł dziennikarski i nie więcej. Tutaj nikt niemyśli o Odessie, ale o Krymie. Los Sebastopola zajmuje wszystkie umysły. Żal ścisła serce na samą myśl o rzezi, jaka się tam gotuje, o której po tem co się już stało ani wątpić można. Przeszłego tygodnia parowiec angielski przywiózł 340 okropnie rannych naszych żołnierzy, mówią, że równą liczbę francuskich i angielskich odwieziono do Warny. Ranni opisują, że bitwa była strasznie krwawa bez żadnego prawie dla obu stron rezultatu. Żyjemy więc w stanie nerwowej niespokojności, w ciągłym oczekiwaniu wiadomości o tej niesłychanej wyprawie.

Lecz co do Odessy, trzeba by było bardzo bojaźliwego charakteru, aby się czegokolwiek w tej chwili obawiać. Na którąkolwiek stronę przeważą się zwycięstwo, a Rosyianie są pewni, że po ich wypadnie stronie, będzie ono zawsze tak drogo okupione, iż pierwszą potrzebą po zwycięstwie będzie wypocząnek dla jednej, jak i dla drugiej strony.

Począz z Krymu przychodzi regularnie: odebraliśmy ją wczoraj. Niebyło tam nic nadzwyczajnego. Oprócz z nadbrzeży od Eupatoryi do Sebastopola zewsząd inąd są listy. Wszystko jest spokojne. Kilku rozbójników tatarskich powieszono, którym się rabować zachciało. Własności prywatne oszczędzane są dotąd. Co się później dzieć będzie, przewidywać trudno. Mnie się zdaje, że Odessa nie będzie teatrem wojny. Ważność jej tylko handlową, a handlu w zupełnym jest uśpieniu. Tę opinią dzieli także ci wszyscy, którzy odpychają zatrważające wieści, i niewiara w pogłoski krążące i tutaj, a którym za wzór służyć może proklamacya ogłoszona w *Lloydzie*, jakoby Odessę w razie danym w perzynę obrócić chcieli.

Lecz jeżeli Francuzi i Anglicy niepozwalają jak dotąd łupieżstwa na lądzie, to na morzu przeciwnie się dzieje. Wiadomo wam co się działo w kwietniu. Mnóstwo transportów z Chersonu zabrano na wiosnę, ustał więc wszelki z tej strony handel, i żaden kupiec nie wysyłał więcej statków. Od miesiąca jednak gdy drzewa budowlanego zabrakło zupełnie, a marynarka anglo-francuska przestała tak dokuczać, statki obfadowane drzewem zawijają znowu do naszego portu. Niespodziewał się nikt zaprawdę, aby podczas wyprawy krymskiej myślano o transportach drzewa do Odessy? A jednakowoż tak się stało. Jeszcze przed parowcem, który przywiózł rannych, stanął przed portem jeden naprzód okręt, potem inne, które śledziły rosyjskiego „Tomara“. Mały ten parowiec jakby chciał dać dowód śmiałości niesłychanej marynarki rosyjskiej na Czarném morzu, spalił był co dopiero trzy transporta tureckie w oczach prawie floty sprzymierzonej. Potem zawinął do naszego portu, naprawił małe uszkodzenia i odpłynął, gdzie? niewiadomo — zapewne do Mikolajewa. Uczynił on to zapewne, aby dać poznać, że rozkaz trzyma flotę rosyjską w porcie, a nie brak chęci spotkania się z nieprzyjacielem, rozkaz, do którego powodem jest nierówna liczba okrętów rosyjskich i floty sprzymierzonej.

Okręty angielskie zaczęły znowu zabierać małe statki chersońskie i wzięły ich trzy. Lecz w tej operacyi znalazły się parowce tak blisko lądu na dwa lub trzy marsze od Odessy, iż spostrzegły artylerya nasza idącą na pomoc księciu Menszykowowi. Natychmiast rozpoczęły ogień na nasz korpus. Mówią, że było jednak za daleko. Na szczęście jeden tylko parowiec był blisko lądu, a gdy drugi nadejechał i również otworzył ogień, masa artylerji już była przeszyła, i reszta zdolała okrążyć liman.

Od przedwczoraj znowu spokojnie. Parowce widzą, iż niema ani statków kupieckich, ani pochodów wojska, puszczają się na morze.

P.S. Kończąc list, wyszedłem na brzeg morza, i znowu widzę 3 przepyszne parowce. Mówią, że wysadzi kilkunastu ludzi na brzeg, aby rozpatrzyć się w okolicy, i że ich kozacy wzięli bez oporu. Ale to tylko pogłoska, za którą niezaczynam. Przez całe

\*) Podając tę korespondencyą, pozwolimy sobie naprzód jej los dalszy przepowiedzieć. Pojutrze czytać ją można będzie dosłownie w *Schlesische Zeitung* ze znakiem tym lub owym; w pięć lub sześć dni w *Augsburger Allgemeine Zeitung*, nieco przerobioną jako korespondencya z Królestwa Polskiego; na koniec za tydzień w *Débatach* streszczoną z *Gazety Augsburgskiej*. (P. R.)

lato były bale w Odessie, teraz wyprawa krymska przytłumiła wszystko. Czysta zupełna — oczekiwanie ciągłe.

Kraków 14 października. W dniach 9tym i 10tym b. m. w sali ogrodu towarzystwa strzeleckiego, odbyło się posiedzenie ogólne zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, w obec delegowanego jako Komisarza rządowego c. k. Radcy Namiestnictwa kawalera de Merkel. W pierwszym dniu Prezes Towarzystwa JW. Piotr Michałowski, zagaiwszy posiedzenie stosowną do zgromadzonych przemową, zwrócił przede wszystkim uwagę na dochodzące ze wszystkich okolic kraju narzekania, tak w pismach publicznych jak i w odczewach członków towarzystwa do Komitetu, na niezwykłą i gospodarkę krajowemu upadkiem grożącą trudność zjednania sobie rąk do pracy. Skutkiem zajmującej nad tym przedmiotem dyskusji powzięto przekonanie, iż jeżeli z jednej strony niepodobna myśleć o jakichkolwiek przepisach regulujących najem przymusowy, z drugiej strony wielceby pomocną była w tej mierze możliwość użycia środków pośrednich, jak np. zapewnienie sobie robocizny udzielaniem zapomogi, wynajmowaniem gruntów, nareczenie utrzymywaniem większej liczby czeladzi folwarcznej, — gdyby właściwe przepisy zapewniały gospodarzy, iż wypływające z tego rodzaju stosunków zobowiązania, należycie wypelnionem zostaną: uczynienie też stosownego w tej mierze do Wys. Władz przedstawienia, na powyższych głównych zasadach oparte, przekazało Zgromadzenie swemu Komitetowi. Odczytanie obszernego sprawozdania z czynności Komitetu, zakończyło posiedzenie dnia tego.

Nazajutrz, tj. dnia 10go, oprócz rozpraw nad wieloma przedmiotami gospodarskimi, objętymi pytaniami poprzednio już ogłoszonymi, zajmowano się oborem vice-Prezesa Towarzystwa, którym na następne trzy lata wybranym został JWny Michał Badeni. Następnie zaś wybrano do Komitetu 16 członków, ktorými są:

1. Fibich Aloizy.
2. Chromy Dyzma.
3. Szumańczewski Ludwik.
4. X. Jakubowski Adam.
5. Zapalski Józef.
6. Hr. Wodziecki Henryk.
7. Niedzielski Erazm.
8. Górczyński Adam.
9. Hr. Dzieduszycki Eugeniusz.
10. Straszewski Ludwik.
11. Paszkowski Franciszek.
12. Hr. Potocki Adam.
13. Darowski Wincenty.
14. Milewski Walenty.
15. Michałowski Władysław.
16. X. Prałat Kalisiewicz Jan.

Wiedeń 14 października. NPan zamianował radcę dworu i pierwszego sekretarza Rady państwa barona Franciszka Degrazia, dyrektorem kancelaryi Rady państwa.

— Dziś wyszło w Dzienniku Praw Państwa rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 4 b. m. naczynające w moc postanowienia z d. 28 z. m. we wszystkich krajach koronnych cesarstwa podatek od kopaliń wypływający z nadania kopaliń z d. 23 maja r. b. jako z dniem wejścia w życie nowej ustawy górniczej.

— Z dniem 10 b. m. weszła w życie komisya zdrowia w Wiedniu, która podawać będzie regularnie wykazy wypadków cholerycznych. Pierwszy wykaz mówi, że od d. 10 września gdzie pierwsze lubo tylko sporadyczne wypadki biegunki zaszły, zachorowało na tę chorobę 693 osób, a 289 umarło; 337 osób zostawało w ostatnich dniach w kuracji. *Gaz. Wiedeńska* podaje nadto przepis zachowania się w czasie panującej tej choroby.

— Dnia 12 b. m. zachorowało w Wiedniu na biegunkę 103 osób, wyzdrowiało 48, umarło 55. Od chwili pojawienia się tej choroby, zachorowało 1014 osób, wyzdrowiało 155, umarło 436.

— Tymczasowy komendant twierdzy Komorn fmpor. Pfanzer, zamianowany został komendantem rezerwy 46j armii we Lwowie, a miejsce jego objął fmp. Vegl.

— *D. Allg. Ztg* donosi z Wrocławia, że jeden z pierwszych tamednych bankierów otrzymał polecenie od rządu austriackiego, aby na rachunek jego skupował cwanycygiery srebrne ile ich tylko będzie mógł dostać. Z tego powodu rzezonny bankier rozstał się do wszystkich miast handlowych umysłnych agentów, i znaczną już ilość tej monety srebrnej miano zebrać, a liczni komisanci tego bankiera zajęci są dniem i nocą korespondencjami w tej sprawie, tudzież przesyłką monety.

— *Parlamento* donosi, że S. Consulta w Rzymie wydała w procesie politycznym wyrok śmierci na 6 osób jakoto: adwokata Petroni, b. oficera inżynierii Romiti, rachmistrza Ruiz, exmajora korpusu studentów Rosselli brata generała tego imienia, i właścicieli ziemskich Lepri i Casiani; następnie skazani są: Mazzoni właściciel dóbr i sekretarz konsulatu angielskiego, tudzież krawiec tytoniu znany jeszcze z r. 1848 Piccioni kupiec tytoniu znany jeszcze z r. 1848 na 20 lat; Gigli i Lipari b. oficerowie artylerji na 15 lat; młody książę Ruspoli i właściciel

dóbr Mattei na 10 lat, a urzędnik pocztowy Lorenzini na 5 lat więzienia.

— W. Książę Meklemburski odjechał w sobotę prąskim pociągami kolei żelaznej.

— *Cap. Cor.* zaprzecza teraz podanej przed tem przez siebie wiadomości o spodziewanym do Wiednia przyjeździe księcia Pruskiego (patrz wyżej).

— Ali Riza Effendi poprzedni poseł turecki przy dworze berlińskim przejeżdżał tedy z powrotem do Stambułu.

— J. C. W. Arcyksiążę Rajner który z powodu choroby żony swojej Arcyks. Maryi przyjechał był do Wiednia, powraca znowu do Krakowa, jak skoro Arcyksiężna zupełnie odzyska zdrowie.

## Francya.

Czytamy w *Monitorze* dekret Cesarski pod datą 11go b. m. „Zważywszy znamienite i świetne usługi marszałka de St Arnaud w wojnach w Afryce, w ministerstwie wojny i w wyprawie Wschodniej; zważywszy osobliwie świetne zwycięstwo nad Alną, gdzie naczelnie dowodził armią francuską; pragnąc pamięci sławnego marszałka złożyć świadectwo wdzięczności narodowej, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Pogrzeb marszałka de St Arnaud odprawiony będzie kosztem skarbu publicznego, w kościele Cesarskiego domu Inwalidów, a zwłoki jego złożone będą w grobach pomienionego kościoła i t. d.“

(podp.) Napoleon.

— Czytamy w *Monitorze*: Pan Barbès protestuje przeciw aktowi łaski, której był przedmiotem. Nie rozumie on go. Ogłaszamy list napisany przezeń do dyrektora *Monitora*:

„Panie Dyrektore, przybywszy do Paryża, chwytam za pióro i proszę o umieszczenie niebawem tej noty w twoim dzienniku. Rozkaz, którego powodów nie rozbiaram, gdyż nie mam z wyczaju oczerniać uczuć moich nieprzyjaciół, dany był 5go t. m. dyrektorowi domu więziennego w Belle-Isle. Na pierwszą o tem wiadomość przejęty byłam nieopisaną boleścią pokonanego, i wzbraniałem się jak tylko mogłem przez dwa dni opuścić moje więzienie. Przybywam teraz tutaj, aby pomówić bliżej i być lepiej zrozumianym. Co komu do tego, kto niema do mnie prawa, czy ja kocham mój kraj, albo nie! Prawda! list który czytano jest mój, a wielkość Francji była mi zawsze religią odkąd myśleć zacząłem. Lecz powtarzam raz jeszcze, co komu do tego, kto za obrobem mojej wiary i mojego prawa, czy moje serce żywiło te uczucia? Czyliż gruzdź nie będzie i zawsze przedstawał walki pomiędzy mną i jego twórcą? Pominąwszy przeto moją osobistą godność naruszoną, obowiązkiem moim jako lojalnego nieprzyjaciela jest oświadczyć wszystkim i każdemu tutaj, że odpycham wszystkimi siłami postanowienie, które mnie dotyczy. Przepędzę w Paryżu 2 dni, aby miano czas wtroczyć mnie na powrót do więzienia, a po upływie tego czasu w piątek wieczorem idę sam dobrowolnie na wygnanie.

Paryż 11 października 1854, godz. 10 rano. Grand hotel du prince Albert rue St Hiacinth St Honoré à Barbès.

## Rossya.

J. C. W. Cesarzewicz następca tronu, główny naczelnik wojenno-naukowych zakładów, mając na względzie, iż w obecnym czasie w korpusach kadeckich nietylko nie ma ani jednego wakansu, lecz w niektórych zakładach istnieje nawet znaczny nadkomplet wychowawców, rozkazał raczyć: do sierpnia przyszłego 1855 r. nikogo nie przeznaczając do korpusów kadeckich.

## Królestwo Polskie.

Warszawa 14 października. Wczoraj o godz. 11ej zrana, w tutejszym katedralnym prawosławnym Soborze, odprawionem zostało dziękczynne nabożeństwo z powodu odniesionego w d. 17 lipca r. b. v. s. zwycięstwa przez jen. majora Wrangel, nad 12-tysięcznym korpusem tureckim, na wzgórzach Czengielskich i zajęcia miasta Bajazet w Azji.

— Wyrokiem polowego audytoryatu, przez JO. Ks. Namiestnika Królestwa, w d. 12 lipca 1853 roku zatwierdzonym, Franciszek-Xawery Oborski, rodem z powiatu Olkuskiego, oficyalista prywatny, za przestępstwo polityczne skazanym został na konfiskatę majątku.

## Turecyja.

Czytamy w *Monitorze* list z Terapii z 4go b. m. „Ciało marszałka St. Arnaud przywiezione do Konstantynopola statkiem „Berthollet“ złożone było tymczasowo w kaplicy poselstwa francuskiego. Nabożeństwo żałobne odprawiono w obecności pełnomocnika, urzędników ambasady i oficerów należących do osoby zmarłego. Pani marszałkówna de St. Arnaud objawiła życzenie, aby obrzęd ten nie był zbyt uroczystości obchodzony. Wszelako poseł angielski, chciał wziąć w nim udział w towarzystwie członków ambasady, aby oddać publiczny hołd pamięci generała, którego imię łączy się z tak świetnym dla obu narodów wspomnieniem. Wywieszono żałobne pawilony obu poselstw, zdjęte będą dopiero po odjeździe statku „Berthollet.“ Porta otomańska ze swój strony pragnęła przyłączyć się do manifestacji żałobnej obu

rządów sprzymierzonych. Nakazała przeto, aby orszakowi pogrzebowemu towarzyszyły aż do morza Marmara dwa statki parowe, na których udali się seraskier i kapudan pasza; wszystkie baterje Bosfuru miały nakaz pozdrowić „Berthollet 19 strzałami.“

— *Journal de Constantinople* podaje imiona członków Rady, która pod nazwą „Rady Tanzimatu“ wyznaczona została, aby wiadome reformy w hat humajun wzmiarkowane rozebrać i obmyślić środki do wprowadzenia ich w życie. Prezydentem tej rady jest Ali pasza były wielki wezyr, a obecnie jenerałny gubernator Smyrny; członkowie: Mehemet Rużdi pasza, były minister wojny; Rifaat pasza były prezydent rady stanu; Hiwey pasza; Rużdi Molla effendi, mufty rady stanu; Fuad effendi komisarz rządowy w Tessalii i Etem pasza.

## Księstwa Naddunajskie.

Hetman milicji mołdawskiej N. Maurokordato zaprzecza w *Journal des Débats* podaniem dzienników wiedeńskich, jakoby milicja ta wcielona została do armii rosyjskiej, a on który stał się tego przyczyną, ukrywać się musi. „Skorom tylko otrzymał ubocznie wiadomość mówi Maurokordato w usprawiedliwieniu swojemu — o zamiarze tymczasowego rządu rosyjskiego wcielania milicji mołdawskiej do armii okupacyjnej, pośpieszyłem do prezydenta barona Budberga i wiceprezydenta jen. Osten-Sackena przedstawiając im stanowczo lecz w sposób umiarkowany niebezpieczeństwo i niemożność tego kroku. Dodałem, że milicja gotowa jest raczej śmierć ponieść niż porzucić ojczyznę, a z swojej strony prosiłem o uwolnienie ze służby, nie mogąc brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności za ten czyn. Uwagi moje i żądanie dymisji zostały odrzucone, a nazajutrz (13 sierpnia) otrzymałem wyraźny rozkaz, aby milicja gotowała się do wejścia w służbę rosyjską. Dnia 18go skonsygnowano milicję rozkazem dziennym prezydenta w dziedzińcu pałacu rządowego, i tam otoczywszy ją 22 tysiącami bagnietów zostawiono wybor albo wyruszyć z armią cesarską, albo na miejscu dać się rozstrzelać. Oficerowie i żołnierze jednogłośnie na to ostatnie przystali. Nie spodziewany ten opór oburzył barona Budberga, który kazał znaczniejszych oficerów aresztować, a żołnierzy rozbroić, tudzież zabrać 6 dział, rada administracyjna odebrała była za wiadomienie o udzieleniu mi dymisji z powodów, iż ja stałem się przyczyną nieposłuszeństwa milicji.“

— Komenderującym żołniami w Braile i Galacz mianowany jenerał brygady bar. Augustin. Dotychczas wojska austriackie stoją kwaterą po prywatnych domach, lecz urządzają dla nich dwa budynki na koszarach. Proklamacya fzm. bar. Hessa ogłoszoną była w Jassach przy bębnach. Książę Ghika spodziewany tam w końcu października. Sadik pasza przedtem komendant Bukaresztu przybył z tysiącami ludzi do Braiły i ma on dowodzić skrajem lewym skrzydłem armii tureckiej przeznaczonej do najsicia na Besarabię. Mówią, że znaczne siły tureckie przybędą do Braiły i ominąwszy Galacz przekroczą Dunaj pomiędzy tym miastem a ujściem Prutu.

Przyjęcie hospodara wołoskiego w Bukareszcie było więcej niż zimne. Dziennik urzędowy tameczny opisuje tylko ceremonię wjazdu, a siedmiogrodzkie dzienniki wspominają nawet o niechęci mieszkańców, która się objawiała głośno przy wjeździe księcia do miasta.

## Kraje Czarnomorskie.

*Indépendance belge* podaje następującą depeszę lorda Raglan do księcia Newcastle:

Balaklaw 28 września.

Jaśnie Oświecony Książę!

Z najżywszym zadowoleniem donoszę W. Książęcej Mości, że armia będąca pod moimi rozkazami zajęła ważne to miejsce 26go b. m. i przyszyłem swem operacyom czynem tym położyła nową i pewną podstawę.

Armie sprzymierzone opuściły pozycję swoją nad Alną zrana 23go, przebyły Kacę, gdzie się zatrzymały przez noc, a z Belbeku wyszły nazajutrz.

Dowiedzieliśmy się natenczas że nieprzyjaciel obwarował się nad rzeką broniąc dostania się na ląd wojsku, żywności i zasobom wojennym. Wypadało się wtedy zastanowić, czy nie należy linii ataku ze strony północnej opuścić i inny przyjąć system.

Po długiej rozprawie marszałek Saint Arnaud i ja postanowiliśmy zerwać się komunikacji z Kacą i nadziei osadzenia się pod Belbekiem, w celu posunięcia się na lewo okrążając Sebastopol ku Balakławie. Ruch ten rozpoczął się 25go i dokonany został dnia następnego zajęciem tego miejsca przez wojska Jéj Kr. Mości, tworzącą przednią straż. Wielkie przeszkody towarzyszyły pochodowi. Opuściwszy gościniec wiodący z Belbeku do Sebastopoli, przedzieraliśmy się przez gęsty las, w którym jedyna droga prowadziła w kierunku dowolnym.

Droga zostawiona była najprzód jeździe i artylerji, a dywizye według możliwości torowały sobie przejście, mając w tyle lekką artylerję dokąd też postępować za niemi mogła, lecz przy mnożących się coraz większych trudnościach zwrócić się musiała na drogę.

Główna kwatery armii z kilkoma baterjami, ar-

tylerja najpierwsza wyszła z lasu blisko miejsc, które na karcie majora Jarvis nazwane jest futorem Mackenzie, i znalazła się nagle na boku i w tyle dywizji rosyjskiej dążącej do Baczyseraju.

Atak przypuszczony został jak tylko jazda mogła się zebrać. Wielka część amunicji i kosztownych bagażów wpadła w nasze ręce, a pogoń niemogła się nad półtoramilową przestrzeń posunąć, z powodu koniecznej chęci dostarcia tego jeszcze wieczora do Czarnej rzeczki.

Rosyjanie stracili kilku ludzi i wzięliśmy kilku jeńców, pomiędzy ktorými był kapitan artylerji.

Pochód szedł dalej spadziścią pełną przeszkód i urwisk wawozu prowadzącego ku równinie, którą przepływa Czarna rzeczka. Jazda stanęła przy niej przed wieczorem, trzy pierwsze dywizye szły za nią wśród nocy, czwarta zaś została na wyżynach Belbeku dla utrzymania komunikacji z Kacą.

Pochód ten, którego się nieprzyjaciel niespodziewał był długi i przykry, i wyjawszy dwie cysterny w futorkę Mackenzie, które szczupłego dostarczyły zapasu, wojsko ogołocone było z wody, lecz znosiło trudy i niedostatek wesoło i pusiło się dalej 26go zrana.

W pobliżu Balakławy niedomyślnie się żeby w niej był garnizon lecz gdy stawiono opór pochodowi brygady Rifles i ze starego zamku zagrały działa, gdy czoło kolumny ukazało się na drodze, zdawało mi się rzeczą rozsądną wydać rozkaz lekkiej dywizji i części artylerji konnej kapitana Brandling aby zajęły dwa przyległe wzgórza. Ruchów tych skutkiem było poddanie się tego miejsca, w ktorém się tylko mała liczba żołnierzy rosyjskich mieściła.

Wkrótce potem wiuszowali nam kapitan Mewds z *Agamemnon* i sam Edward Lyons.

Jego współdziałanie było nam zapewnione przez czynnego i odważnego porucznika z *Agamemnonu* Marx który przybył do obozu mego nad Czarną rzeczką w nocy 25 z depeszami, i pojął się natychmiast przecznąć przez las dla zakomunikowania p. Edmundowi Lyons ważności jaką przywiązuje do tego ażeby przywnięciu do portu Balakławy był obecnym nazajutrz zrana. Trudnego tego poselstwa w okolicy zalanęj przez koczowatę dopeźnił tak sumiennie, że admirał mógł ukazać się w pobliżu portu, w tej samej chwili gdy wojsko zajęło wyżyny.

Nie niemogło więc przypaść w porę jak jego przybycie. Wczoraj okręt admirałski wszedł do wspaniałego portu i admirał jak zawsze wszelkimi swymi środkami wspierał usiłowania armii.

Obecnie zajęci jesteśmy wysadzeniem na ląd naszej artylerji obłężniczej i żywności i pragniemy bez straty dnia nawet jednego przystąpić do atakowania Sebastopoli. Kazałem wczoraj podstąpić dwom dywizjom jak najbliżej ku tej warowni, przez to uzyskałem dokładny pogląd na nią, a jen. porucznik John Burgoyne i jen. Bizot, komendant inżynierji francuskiej zajęci są rozpoznaniem tej zbliżania.

Pochód armii francuskiej 25go więcej jeszcze był utrudzający i dłuższy jak nasz. Będąc w tyle poza nami nazajutrz dopiero stanąć mogła u Czarnej rzeczki, przeczco dotkliwie jak mniemałem dał jej się uczuć brak wody.

Z talem donoszę W. Ks. Mości że marszałek Saint Arnaud chorobą zmuszony był opuścić komendę armii. Widziałem go 25go, cierpiąc niezmiernie, lecz sądził swoim obowiązkiem nie pierwój aż nazajutrz rano się usunąć. Jego odjazd był mi bardzo przykrym, gdyż znajdowałem go zawsze gotowym do działania w porozumieniu ze mną. Odtąd jest coraz słabszym i sądzę że jest w stanie niebezpiecznym.

Na szczęście następca jego jest oficer wysokich zasług, jen. Canrobert, z ktorým wspólnie działać będzie dla mnie przyjemnością, a który pragnie równie zachować najprzejazniejsze ze mną stosunki.

Raglan.

— *Gazeta Wiedeńska* podaje z Odessy 2go b. m. co następuje: Wczoraj molo w porcie Praktyka zajął się ogniem. Piec do rozpalania kul zbudowany na molo przy baterji Szczegolewa utrzymywał od trzech dni ogień, to jest odkąd parowce nieprzyjacielskie stoją pod Odessą, a ponieważ dno jego było nabyt cienkie, przeto przepaliło się i zajęły się piloty nasiałe dziegiem, z ktorých się molo składa. Na szczęście przytłumiono pożar. Dziś rano słyszano huk dział. Marynarze ciągnęli łoż z brzeg, żeby ją ocalić przed parowcami, a te chciały ją zapalić strzałami. Jedna bateria polna rosyjska niedozwoliła parowcom zbliżyć się na stosowną odległość. Około godziny 10ej ustał ogień. Nie wiadomo jego skutek, lubo wieś Dafinowska, pod którą wypadek ten zaszedł leży po drugiej stronie zatoki odeskiej. Codziennie ciągną z Odessy nowe wojska do Krymu, które zastępują przybywające tu z Besarabii oddziały. Oddziały, które wczoraj wyruszyły stąd, staną w Krymie dopiero 15go.

— *D. Allg. Ztg* pisze z Paryża, iż na uczcie danęj w Paryżu przez lorda Cowley posła angielskiego na uczczenie zwycięztwa nad Alną, i na której znajdowali się wszyscy znakomitsi dyplomaci i wojskowi, minister wojny miał się odezwać z otwartością, która wiele mu serce zjednała, iż należał do najzaciętszych przeciwników wyprawy krymskiej i przedsięwzięcie



## URZĘDOWE.

## (989) Kundmachung. (3)

[N. 24713.] Zar Wiederbesetzung der, an der Lemberger Hauptschule erledigten außerordentlichen Professur der Staats-Rechnungs-Kunde, womit der Gehalt jährlicher Ein Tausend Einhundert gilden CMünze verbunden ist, wird in Gemessheit des hohen Unterrichts-Ministerialerlasses vom 10ten September dieses Jahres Z. 13,742 eine freie Konkurrenz bis Ende Dezember 1854 ausgeschrieben, innerhalb welcher Frist diejenigen, welche sich um diese Lehrkanzel in Bewerbung setzen wollen, ihre gehörig belegten, und insbesondere mit der Nachweisung ihrer Befähigung für das angestrebte Lehramt versehenen Gesuche bei der k. k. Statthalterei in Lemberg einzubringen haben.

Von der k. k. galizischen Statthalterei.  
Lemberg am 28ten September 1854.

## (996) Ankündigung. (3)

[N. 17,250.] Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisamts wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Woyniczter städtischen Propination auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis dahin 1857 eine zweite und letzte Licitation am 26ten October 1854 in der Woyniczter Magistrats Kanzlei Vormittags um 9. Uhr abgehalten werden wird. Das Præctium fisci beträgt 1543 fl. C. M. und das Vadium 154 fl. C. M.

## Ankündigung.

[N. 16,342.] Zur Sicherstellung des für den Bochniaer Strassenbaubezirk auf das Jahr 1855 erforderlichen Deckstoffs wird eine Offerten-Verhandlung bis 10ten November 1854 mit dem Beisatze ausgeschrieben, dass die Lieferungs-lustigen ihre versiegelten schriftlichen Offerten bis 6 Uhr Nachmittags am obgenannten Tage hieramts zu überreichen haben, und dass die näheren Lieferungsbedingungen beim k. k. Kreisamte eingesehen werden können.

Die Offerten müssen übrigens:

- das Viertel und die Meile, für welche der Anboth gemacht wird mit Hinweisung auf die gegenwärtige kreisamtliche Ankündigung nach ihrem Datum und Zahl und auf den obgenannten Termin genau bezeichnen, und die Summe in CMze welche verlangt wird mit Ziffern und Wörtern genau angeben;
- muss in dieser Offerte die Erklärung enthalten sein, dass den Unternehmungslustigen die Lieferungsbedingungen bekannt sind, und sie sich denselben unterwerfen;
- muss diesen Offerten das 10% Vadium angeschlossen sein — ausser wenn dieselben von den Gemeinden geboten werden;
- die ausser dem Bochniaer Kreise wohnenden Unternehmungslustigen müssen ihren Offerten von den betreffenden k. k. Kreisämtern bestätigte Zeugnisse über ihre Solidität und gesetzliche Zulässigkeit zu öffentlichen Unternehmungen anschliessen, endlich
- müssen diese Offerten das Datum der Aufsertigung derselben enthalten, und mit dem Vor- und Familiennamen des Offerten dann dem Charakter und Wohnort desselben unterfertigt sein.

Vom k. k. Kreisamte.

Bochnia den 10. Oktober 1854. (1005-2-3)

## C. K. NOTARIUSZ PUBLICZNY

## Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutek polecenia Wysok. Cies. Król. Trybunału Wiel. Księstwa Krakowskiego dnia 7 i 29 września r. b. N. 2042 i 7944 wydanych, niniejszym oglašam się, iż przez Heytacyę publiczną ruchomości po A. p. Wójcieszu Klamowskim pozostałe, to jest: sukno mekkie, bielizna, spręty domowe, stolarszczyzna i różne ruchomości, tudzież książki niemieckie, polskie, dyktando, sprzedane będą na Kazimierz pod N. 15 w gm. VI. miasta Krakowa, a następnie w domu pod N. 257 w gm. II. miasta Krakowa położonym na dniu 19 października r. b. 1854 wezwartek o godzinie 9tej rano, zaogłaszam za gotowe pieniądze kurs w kraju mające.

Dan w Krakowie dnia 5 października 1854 r.

(1011-1) Józef Nonast not. publ.

Następujących kradzieży sprawy lub o dokonanie takowych poszukiwane osoby w ciągu upłynionego trzeciego ćwierćrocza 1854 r. przez c. k. Dyrekcję Policji w Krakowie wykrytemi i celem dalszego dochodzenia właściwym władzom sądowym oddanemi zostali:

(Dokończenie.)

## W miesiącu wrześniu 1854 r.

1) Sukien i bielizny p. Jana Kantego Kleszczyńskiego adwokata sądowego z pod l. 375 w g. 3 — zegarka srebrnego, lichtarzy srebrnych i innych przedmiotów p. Franciszka Przemyskiego sekretarza magistratu krakowskiego z pod l. 620 w g. 5 — sukien i różnych przedmiotów p. Filipa Otto v. Otenthal c. k. oficera z pod l. 404 1/2 g. 4, 2) imbryczka Wójcieszu Klamowskiego handlarza zboża z pod l. 210 g. 8, 3) kleparzu Hindy Blumenstock szynkarki z pod l. 81 na Kleparzu, 4) dwóch drążków żelaznych i perlika p. Dawida Rappaport właściciela domu n. 235 g. 2, 5) lyżeczek bakonowych do kawy Szai Ferber szklarza z pod l. 92/a g. 6, 6) spodnicy i butów Bajli Boder służącej z pod l. 95 w g. 10, 7) chustki derowej Mirli Baumberger szynkarki z pod l. 209 g. 10, 8) odzieży, zegarka srebrnego i innych przedmiotów Piotra Flisa służącego z pod l. 606 w g. 5, tudzież odzieży p. Józefa Wisniowskiego stolarza z tegoż samego domu, 9) lichtarza mosiężnego niewiadomego właściciela, 10) chustki welnianej kobiecej Jadwigi Sulikowskiej właścicielki domu l. 178 g. 8, 11) pieniądze Józefa Daja właściciela ze wsi Grzechini w obwodzie wadowickim, 12) koszul Pauliny Majowej wyrobnicy z pod l. 227 g. 8, 13) rzepaku Wolfa Rittermana handlarza zboża z pod l. 83 g. 6, 14) butów i spodni Marcina Kurzewskiego służącego z pod l. 606 w g. 5, 15) odzieży i innych przedmiotów Szai J. Horowitz kupca z miasta obwodowego Stanisławowa, 16) pieniędzy Dyay Schonthal żony bakałarza z pod l. 163 g. 10, 17) szczytów ze

składu w dworcu kolei żelaznej, 18) jęczmienia Jakóba Guzik krupnika z pod l. 132 g. 8, 19) pieniędzy p. Augusta Konstantego oficyalisty prywatnego z pod l. 12/13 na Kleparzu, 20) mundurów wojskowych, 21) zamierzonej kradzieży w domu l. 335 1/2 w g. 3, 22) płaszczyka dzieciennego p. Ferdynanda Ziffer z Podgórze, 23) pieniądze Samuela Torri kaprala z c. k. pułku piechoty Airoldy, 24) pieniądze ze sklepów Joachima Freulich i Michała Kaufmann w domu pod l. 119/20 g. 6, 25) worka niewiadomego właściciela, 26) bielizny i chleba żołnierzy z c. k. pułku piechoty ks. Jabłonowskiego w Prądnika czerwonym, 27) zboża Jakóba Zbroi właściciela ze wsi Krowodrzy, 28) bielizny p. Hirsza Mendelsohn spedytora handlowego z pod l. 68/9 w g. 6, 29) liny od garażu i pierzyny Gity Schönberg właścicielki domu z pod l. 154 g. 6, 30) pieniądze Klary Mirek wyrobnicy ze wsi Górki narodowej w dystrykcie Balice, 31) kaczki z domu l. 50 na Kleparzu, 32) chustki derowej Chai Bladek z pod l. 102 g. 10, 33) koszyka, dzbanka i serwety p. Anny Marmulewicz z pod l. 262 g. 8, 34) bielizny p. Anny Cieszkowskiej z pod l. 529 g. 4, 35) odzieży Jędrzeja Pijocha właściciela ze wsi Mydlnik w dystrykcie Balice, 36) odzieży Tekli Zięcik właścicielki ze wsi Mogielan w obwodzie wadowickim, 37) pieniądze Wojciecha Staniszek właściciela ze wsi Makowa w obwodzie wadowickim, 38) butów Mindla Gajer szewca z pod l. 61 1/2 g. 6, 39) pieniądze niewiadomego właściciela.

Następujących zaś kradzieży w tym samym przeciągu czasu dokonanych, sprawy wysłędzonymi nie zostali, a mianowicie:

## W miesiącu lipcu 1854 r.

1) Pieniądzy Macieja Pastuszkiewicza właściciela domu l. 20 g. 6 Piasek, 2) pieniądze Rozalii Kółkowej właścicielki z Nowej wsi przy Krakowie, 3) zegarków srebrnych p. Maryanny Strzałkowskiej z pod l. 73 g. 1, 4) zegarka złotego Joachima Normann handlarza z pod l. 50 g. 6, 5) zegarka i łańcuszka złotego p. Leopolda Neupauer c. k. asystenta inżynierii, 6) sukien i innych przedmiotów p. Marcelo Jawornickiego z pod l. 217 g. 8, 6) odzieży p. Józefa Sapińskiego z pod l. 9 g. 7 Piasek, 7) gwintów złotych p. Stanisława Westwalewicz z pod l. 506 1/2 g. 4.

## W miesiącu sierpniu 1854 r.

1) odzieży Maryanny Markiewicz służącej z pod lic. 650/3 w g. VI, 2) żelazniwa z pod l. 193 w g. VI, 3) odzieży i innych przedmiotów p. Franciszka Piątkowskiego jubilera z pod l. 338 w g. III, 4) odzieży i innych przedmiotów p. Józefa Chaberskiego c. k. urzędnika z pod l. 123 w g. IX, 5) odzieży i innych przedmiotów Samuela Wolfa Gelberg śpiewaka z pod l. 147/8 w g. VI, 6) odzieży p. Józefa Sapińskiego z pod l. 9 w g. VII. Piasek, 7) gwintów złotych p. Stanisława Westwalewicz z pod l. 506 1/2 w g. IV.

## W miesiącu wrześniu 1854 r.:

1) Pieniądzy i zegarka srebrnego p. Ignacego Boglewskiego właściciela domu l. 26 na Kleparzu, 2) sukien p. Władysława Jastrzębskiego właściciela dóbr ziemskich z Galicyi, 3) koszul p. Sebastjana Pfeiffer z pod l. 145 1/2 g. 9, 4) bielizny Józefa Berwińskiego przekupnia z domu l. 325 w g. 3, tudzież p. Józefa Kowalskiego majstra szewskiego i Elżbiety Bartosińskiej z domu l. 326 1/2 g. 3, 5) sukien z domu l. 269 g. 3, 6) sukien p. Zgórskiego c. k. inspektora podatkowego, 7) pieniądze i numizmatów z domu l. 175 w g. 2.

## Inseraty.

W nocy z dnia 1go na 2gi marca t. r. dotknął nas ciężko pożar w gumnach naszych w wsi Dobieszynie wybuchły, przez które gumna, młocarnia, narzędzia gospodarcze i wszelki bardzo znaczny zapas zbożowy do szczytu zgorzały. Będąc w pierwszem z zakładów tryesteńskich, w tym mianowicie, który nazwę **Azienda Assicuratrice** nosi po części zabezpieczonymi, podaliśmy do galicyjskiej reprezentacji tego zakładu, na której czele **W. P. Leon Ostrowski i Konstanty Wodecki** stoją, nasze doniesienie o tym nieszczęściu i doświadczyliśmy tej rzetelności zakładu **Azienda Assicuratrice**, o której przedtem nie tylko z wielu stron słyszeliśmy, ale nadto mieliśmy dowód naoczny na wynagrodzonej szkodzi w sąsiedztwie naszym w wsi Potoku, równie z powodu pożaru wynikłej, której nieszczęście nasze kilku tygodniami tylko poprzedził; albowiem rzeczona reprezentacja galicyjska zesłała niezwłocznie swego pełnomocnego likwidatora w osobie **p. Józefa Bielanskiego**, który reprezentując powyższy zakład jak najzaszczytniej, wprawdzie ściśle, jednak najsumiennie i najszybciej, pomijając przytem wszelkie zbyteczne formalności, z największym zadowoleniem naszym likwidację ukończył tak, że z wynagrodzenia przypadającego znaczna suma, bo wynosząca fl. 8144 18 kr. m. k. nadspodziewanie nasze, bo już dnia 19go po ukończeniu likwidacji rak naszych w głównej Agencji tegoż zakładu w Tarnowie u pana **Karola Polityńskiego** oczekiwała, a na oznajmienie nasze nieponosząc żadnych kosztów z własnej kieszeni tu na miejsce, w całkowitości przesłała nam została. Równie i to zeznajemy, że za szkody gradowe, które nas dnia 9 czerwca r. b. w dobrach naszych Potoku i Dobieszynie, zaś w Grudnie górnej dnia 9 czerwca i 9 lipca r. b. dotknęły, jakkolwiek przy najściślejszym ale najsumienniejszym likwidowaniu szkody przez cichogodnego likwidatora Wgo **Józefa Bielanskiego** przedsięwziętym, należyte wynagrodzenie od tej wyżej wspomnianej Dyrekcji odebraliśmy.

Z obowiązku zatem uznania tak dobroczynnego zakładu i przychylności ku współobywatelom naszym, szukającym zabezpieczenia, podajemy doświadczoną przez nas rzetelność rzeczzonego zakładu do publicznej wiadomości.

Potok w obwodzie Jasiełskim w wrześniu 1854.

Jan Kanty Stojowski,  
Felicyan Stojowski.

(1007-1-3)

Wyciągnięte numera na Loteryi Lwowskiej dnia 14go października 1854 roku 41. 81. 40. 22. 2. przyszłe ciągnięcie dnia 25 października.

(940)

## ALOJZY SCHWARZ

(3)

w Krakowie zawiadamia Szanowną Publiczność, iż **Handel swój TOWARÓW BŁAWATNYCH** Płócien, Sukien, Kortów i t. p. jako też **Wyrobow Porcelanowych**,

w Rynku głównym w domu Wgo Treytlera do tej pory istniejący, przeniósł do domu własnego świeżo odbudowanego przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 225 i 6, nadmieniam zarazem, iż urządziwszy swój handel na większą skalę, zaopatrzył takowy w znaczny zapas świeżych i w najnowszym guście Towarów, poleca się z takowemi w przekonaniu, iż starając się przez lat kilkanaście rzetelnym postępowaniem zasługiwać na zaufanie i względy Szanownej Publiczności, i nadal temż zaszczytnym będzie.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na dzieło wyjsz mające

W DRUKARNI CZASU

pod napisem:

**SŁOWNIK**

**DZIENNIKOWO-POLITYCZNY**

(podług Wiedeńskiego wydania)

objęmuje porządkiem abecadła wiadomości geograficzne, statystyczne, historyczne (razem biograficzne) wszystkich tych miejsc lub im przygłędów, które dzisiaj są objęte teatrem wojny — niezbędny dla czytających pisma polityczne mianowicie **Gazetę Lwowską**, **Czas** i t. p. wynoszący 9—10 arkuszy wielkiej 8ki o 2ch słupach druku na stronnicy, słownikowym sposobem, na który **przedpłatę** krajową 30 m. k. a 36 kr. z odsyłką przesyłać uprasza się w listach frankowanych do **Księgarni p. Czecha** w Krakowie.

Ponieważ to dzieło w krótkim czasie wydrukowanem być winno, przeto przedpłata krótki ma zakres. Ostateczny termin zgłoszenia się najdalej do dnia 30 października b. r. Od tej chwili druk dzieła się zacznie lub zaniecha. Nadmieniam się, iż **nigdy podobnej objętości dzieło nie wyszło tak tanio** (arkusz wielk. 8ki o 2ch kol. po 3 kr.), jak niniejsze wydać się zamierza, ale też po obliczeniu pokazało się, iż **potrzeba 1600 przedpłacicieli**, aby rzeczono pismo, po tak niskiej cenie puścić się mające, było wydrukowanem i Szanownym Prenumeratorom wręczonem. Uprasza się zatem Szanownych Czytelników gazet jakoto **Dziennika Czas**, **Gazety Lwowskiej** i innych o **jak najspieszniejsze zgłaszanie się** (bo nad zamówienia więcej się bić nie będzie) pod adresem **Księgarni p. Czecha** w Krakowie rynek główny, (obok) **prenumerata na Słownik dziennikowo-polityczny**.

W razie pomyślnym, po 7m tygodniach od daty ostatecznego zakresu zgłoszenia się, Szanowni Prenumeratorowie odbiorą pocztą (a miejscowi na miejscu) swe egzemplarze. Urzędem pocztowym lub zbierającym przedpłatę za każde 10 żądań przeczyna się 1 exempl. gratis.

Ponieważ urząd pocztowy w Krakowie notuje każdy w szczególności list prenumeracyjny i listę takichże do podpisu szczegółowego odbierającemu podaje, przeto tem samem operacya ta urzędu rzeczzonego najlepszą będzie wszechstronną kontrolą zgłoszenia się odsyłki i odbioru.

Pojedyncze przedpłaty w razie nie zebrania się najmniej wyżej wskazanej ilości, odesłane będą na koszt zgłaszającego się w tydzień po terminie.

Czy będzie czy nie będzie drukowany w skutek dojścia lub nie prenumeraty, osobnym inseratem oznajmi się Szanownej Publiczności.

(914-5)

Radwański Jan.

W każdym  
PUDEŁKU  
PROSZKU SEIDLITZA  
znajduje się  
dokładny opis  
używania tegoż.



PRZESYŁKI  
CENTRALNY SKŁAD  
jest w Aptece  
pod  
Bocianem  
w Wiedniu  
naprzeciw Hotelu  
Dauma.

Wyborne te proszki **Seidlitz** dla swych dzielnich skutków, tysiącem przydódków sprawdzone, od pierwszych znakomitych lekarzy we wskazanych wypadkach przepisane i przez całą publiczność tu i na prowincji od dnia do dnia wzrastającym zaufaniem zaszczycone, mimo uporczywych przesładowań, **znalazły również jednak swój wstęp tak do pałaców jako też i chat wiejskich**. Daleko rozszerzona ich sława, z wszelkimi naukowymi środkami pomocy, tego w znacznej ilości wyrabianego aptekarskiego produktu, stała się teraz czynem stwierdzonym.

Niezawodna moc leczenia **wybornych proszków Seidlitz**, przeciw słabościom żołądkowym i brzuszny, cierpieniom wątroby, zatkanii jej, hemoroidom, zawrotowi głowy, biciu serca, uderzeniu krwi, kurczowi żołądka, zaflegmieniu, zgadze, i różnym słabościom kobiecym, jest im już powszechnie przyznana, nawet rozliczne osoby chorobą nękaną, których zatrudnienie przy ciągłym siedzeniu siły życia wymaga, przez używanie tego proszku, odzyskały widocznie ulgę i świeżość sił. Szczególnie zaś posilny i kwaskowy smak, **wybornego proszku Seidlitz** zmieniający w napój, może być słusznym dowodem, szczególnego pierwszeństwa, co do zbawienia dla zdrowia, tego artykułu.

Cena jednego pudełka 1 złr. 12 kr. — Mniej nad dwa pudełka nieposyła się. — Przy przesyłce jednego tuzina 20% rabat odstąpiony będzie. Przesyłki we wszystkie strony wewnątrz kraju i za granicę, będą jak najszybciej wykonywane.

W **Krakowie** znajduje się główny skład moich prawdziwych Seidlitzowskich proszków jedynie tylko u pp. **Kirchmajera i Syna**, w **Bochni** u Niedzielskiego i Kasprzykiewicza, w **Czerniowcach** u Rażalskiego, we **Lwowie** u Milde C. F., w **Rzeszowie** u J. Scheittera, w **Tarnopolu** u Moraweta, w **Tarnowie** u Joz. Jahn. (672-12) **A. Moll**, aptekarz w Wiedniu.

Czyniąc zadosyć wielostronnym zapytaniom panów właścicieli dóbr Królestwa Polskiego, polecamy z naszego głównego składu, wprost z nadsyłki

panów **Anthony Gibbs i Synów** w Londynie  
**prawdziwe niefałszowane**  
**PERU-GUANO**

za zaręczeniem, po cenie 5 talarów i 5 srebrnych groszy w pruskim kurancie za 1 centnar (110 funtów) wagi pruskiej mający, łącząc w to opatowanie, franco do Myśłowic, a to za przesyłką należytości w pruskich albo polskich papierach kasowych. — Za wzór zaś użycia zale-

camy **brozurę o Guano** przez pana profesora radcę dworu **Stöckhardta** w Lipsku wydaną. (1006-1-9) **Schroeder i Schaffer** w Wroclawiu.

**C. k. Teatr w Krakowie.**  
Dziś we Wtorek d. 17 października na powszechnie żądanie  
**Lucya z Lammermooru.**

Opera tragiczna w 4ch aktach Salvatora Camerano, z muzyką G. Donizettiego.

Jutro t. j. we środę d. 18go października

**ZBOJCY.**

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciepl. podług Reaumura | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nie b a      | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia |
|------|---------|--------------------------------------|-----------------------------|-----------------------------|-----------------------------|-------------------|-----------------------|----------------------------|
| 14   | 2       | 332 56                               | +10 4                       | 74 3                        | wpnwshodni słaby            | pogoda z chmurami |                       |                            |
|      | 10      | 332 43                               | +7 4                        | 93 2                        | wschodni "                  | "                 |                       |                            |
| 15   | 6       | 331 51                               | +5 3                        | 89 1                        | "                           | pochmurno         |                       |                            |
|      | 2       | 330 58                               | +11 8                       | 68 5                        | " słaby                     | pogoda z chmurami |                       |                            |
|      | 10      | 329 86                               | +7 2                        | 93 6                        | "                           | "                 |                       |                            |
| 16   | 6       | 328 92                               | +5 0                        | 94 2                        | wschodni "                  | "                 | mgła przy poziomiu    |                            |